

Matka Boska z Lepanto – opiekunka zwycięzców i pokonanych

Marko Jacov

UNIVERSITÀ DEL SALENTO
LECCE (ITALIA)

ABSTRACT

Our Lady from Lepanto – the guardian of winners and defeated

The naval battle of Lepanto which took place in 1571 has been the symbol of the clash between a Christian and Muslim world till today; the clash which has been lasting for many centuries. It is seldom noticed that on both sides of the conflict fought soldiers who were united by deep religious respect for Our Lady. Worshiping Jesus' mother was deeply rooted among confessors of Islam and also Christians. When John Paul II placed the letter "M" and the motto "Totus tuus" in his coat of arms he referred to this generality of faith and huge respect for Our Lady. The ease with which his pontificate realized the dialogue between religions seems to stay with harmony with the choice he made. Thanks to him it is possible to speak openly about delicate historic issues today, among other things about the battle of Lepanto which was a taboo in relations between Muslims and Christians for ages.

KEY WORDS: Our Lady, John Paul II, the Battle of Lepanto, Christians, Muslims

SŁOWA KLUCZOWE: Matka Boska, Jan Paweł II, bitwa pod Lepanto, chrześcijaństwo, muzułmanie

W momencie zesłania Ducha Świętego, gdy narodził się Kościół, *Mariam* – w terminologii chrześcijańskiej nazywana Marią, przez apostołów była określana i uznawana jako „zawsze Dziewica” (*η Αειπαρθενος* – w jęz. greckim, *Sempervirgo* – w jęz. łacińskim, *Приснодѣва* – w jęz. cerkiewnosłowiańskim). To stwierdzenie stało się oficjalną doktryną, potwierdzoną ostatecznie przez trzeci Sobór powszechny, odbywający się w Efezie od 22 czerwca do 31 lipca 431 r., kiedy to Maria została oficjalnie uznana jako *η Θεοτόκος* (*Deipara* – łac., *Богородица* – w jęz. cerkiewnosłowiańskim i pozostałych językach słowiańskich), natomiast w księgach liturgicznych sławiona jest imieniem: *πλατυτέρα ουρανων* (w grece), *Regina Coelis* (po łacinie), *верхшаа небесъ* (w języku cerkiewnosłowiańskim), co oznacza „większa od niebios”, ponieważ w swoim łonie nosiła Tego, którego nawet Wszechświat nie objąłby swoim rozmiarem. Wyrażenia: Pani nasza, *Madonna* (po włosku) i *Madamme* (po francusku), pochodzą od łacińskiego *Mea Domina*, którego znaczenie jest bliskie greckiemu określeniu *η Δέσποινα* i cerkiewnosłowiańskiemu *Владичица*.

Pierwsza ikona obrazująca *η Θεοτόκος*, która w rzeczywistości jest Jej portretem, według tradycji została namalowana przez św. Łukasza, apostoła i Ewangelistę, na deskach pochodzących ze stołu, na którym odbywała się ostatnia wieczerza. Ikona ta stała się wzorcem dla licznych późniejszych obrazów, wśród których najstarszym

miałby być fresk zachowany w katakumbach św. Pryscylli w Rzymie. Szczególne miejsce zajmuje tu wizerunek, który zachował się do dzisiaj na mozaice w bazylice Hagia Sophia w Konstantynopolu. Przed nim o opiekę Matki Bożej (*η Θεοτόκος*) prosili nie tylko wszyscy cesarze cesarstwa rzymskiego okresu chrześcijaństwa, począwszy od Justyniana Wielkiego (527–565), który odbudował tę bazylikę na fundamentach bazyliki wzniesionej przez Konstantyna Wielkiego (324–337), a skończywszy na Konstantynie XI Paleologu (1449–1453), który w jej obronie oddał życie 29 maja 1453 r., ale także liczni dostojnicy całego świata chrześcijańskiego.

Mozaiki z wizerunkiem Matki Boskiej nie ośmielili się dotknąć fanatyczni zwolennicy ikonoklazmu, osądzeni na soborze ekumenicznym w 787 r., którzy dopuścili się zniszczenia znakomitej większości fresków i mozaik w bazylice Hagia Sophia. Tej wyjątkowej mozaiki nie znieważyli też uczestnicy czwartej krucjaty (1202–1207), mimo że z bazyliki zabrali prawie cały ocalały skarb, obejmujący większość mozaik, przetransportowanych następnie i umieszczonych na ścianach bazyliki św. Marka w Wenecji. Przed tym właśnie mozaikowym wizerunkiem w Hagii Sophii zatrzymał się 29 maja 1453 r. również Mehmed II (sułtan panujący w latach 1444–1446 i 1451–1481). Wierzy się, że to właśnie za sprawą cudownej opieki, cudu przypisywanego Matce Bożej, każda próba związana z zakryciem Jej wizerunku, a podejmowana na przestrzeni wieków, kończyła się niepowodzeniem, ponieważ za każdym razem stiuk odpadał z mozaiki.

Nie tylko cesarze imperium rzymskiego okresu chrześcijaństwa zawierzali Konstantynopol opiece Matki Bożej (*η Θεοτόκος*), ale również monarchowie i zwykli wierni zwracali się do Niej z modlitwą o opiekę i pocieszenie. Rosjanie, modląc się przed ikonami zwanymi: Włodzimierską, Kazańską i Tichwińską, zwracali się do Niej jako do Królowej Niebios (ЦАРЫЦА НЕБЕСНАЯ), natomiast ikona z wizerunkiem Matki Bożej przechowywana w klasztorze na Jasnej Górze (w Częstochowie) była

i jest utożsamiana przez Polaków z tytułem „Królowej Polski”. Mnisi ze wszystkich klasztorów na górze Athos, bez względu na swoje pochodzenie, uważają Matkę Boską widniejącą na ikonie z Iver (Gruzja), znajdującą się w klasztorze św. Anastazego, jako swoją Przeoryszę.

Kiedy Sulejman Wspaniały (sułtan w latach 1520–1566) w 1521 r. wziął w jasyr i uprowadził ze sobą do Konstantynopola wszystkich mieszkańców podbitego Belgradu (Serbia), ci zabrali ze sobą ikonę Matki Bożej, śpiewając podczas całego marszu następującą modlitwę:

ДОТОНГО ЕСТЬ ЯКО ВОИСТИНУ
БЛАЖИТИ ТА БОГОРОДИЦУ, ПРИСН-
СЪБЛАЖЕНУЮ, И ПРЕНЕПОРОЧНУЮ,
И МАТЕРЬ БОГА НАШЕГО, ЧЕСТНІЙ-
ШУЮ ХЕРУВІМЪ, И СЛАВНЕЙШУЮ БЕЗЪ
СРАВНІЕНІА СЕРАФІМЪ, БЕЗЪ ИСТЛЕ-
НІА БОГА СЛОВА РОЖДШУЮ, СУЩУЮ
БОГОРОДИЦУ ТА ВЕЛИЧАЕМЪ.

Sułtan nie reagował na to, będąc być może pod głębokim wrażeniem wspaniałego i łagodnego spojrzenia Matki Bożej widniejącej na ikonie. Znał je dobrze, widział ją bowiem za każdym razem, gdy oddawał się modlitwie w bazylice Hagia Sophia. Trzeba przy tym pamiętać, że jego ukochana żona Roksolana, córka ruskiego kapłana prawosławnego, codziennie zanosila do Niej modlitwy zarówno w domu, jak i w kościele, w którym została ochrzczona. Wśród tych modlitw była również i ta, którą sułtan słyszał śpiewaną przez ludność uprowadzaną z Belgradu.

Podróżnicy, dyplomaci, ludzie kultury i kupcy z Zachodu – wszyscy oni pozostawili ważne świadectwa, które dzisiaj są przechowywane w archiwach watykańskich i w Bibliotece Apostolskiej. Według tych świadectw wspomniany sułtan Mehmed II, syn Bajazyda I (sułtana panującego w latach 1389–1402) i księżniczki serbskiej Oliwieri (ok. 1378 – ok. 1444), córki ostatniego cara serbskiego

Łazarza I, który stracił życie, walcząc przeciwko Turkom w bitwie na Kosowym Polu 14/28 czerwca 1389 r., rozmawiał z matką, która została chrześcijanką, w jej ojczystym języku, czyli po serbsku. W tym języku recytował też modlitwy do Matki Boskiej, wśród nich tę śpiewaną w 1521 r. przez ludność deportowaną z Belgradu, i *Ojczy nasz*. Zachowały się ponadto Dekrety (po turecku zwane *Firmani*) sporządzone i podpisane w języku serbskim przez tego samego sułtana i przez niektórych z jego następców.

Inna księżniczka serbska Mara Branković (1412 – 14 IX 1487), mimo że była żoną sułtana Murata II (panował w latach 1421–1444 i 1446–1451), pozostała chrześcijanką i w swojej komnacie modliła się regularnie przed ikoną Matki Bożej. Ojciec księżniczki Mary, Jerzy Branković (despota Serbii, panujący od 1427 do 1456), był synem Mary, siostry wspomnianej księżniczki Oliwieri, tym samym Jerzy Branković i Mehmed II byli kuzynami w pierwszej linii. Właśnie więzami pokrewieństwa należy tłumaczyć ciągłą troskę Mehmeda II, którą okazywał księżniczce Marze. Gdy zdecydowała się zostać mniszka, podarował jej nawet klasztor Świętej Zofii w Salonikach, a także różne posiadłości pomiędzy Serre a górą Athos, gdzie położony jest klasztor Matki Bożej w Kosinicy, w którym Mara została pochowana. Wzjami pokrewieństwa należy również tłumaczyć wpływ polityczny Mary na Mehmeda II. To za jej sugestią mianował on patriarchą Konstantynopola znanego teologa i uczonego greckiego Jerzego Skolariosa (Γεώργιος Σχολάριος), który przybrał imię Gennadiusz II (urodzony w Konstantynopolu w 1405 r., zmarły w 1472 r.).

Mehmed-pasza Sokolowicz (wielki wezyr w latach 1565–1579), jako młody kleryk w średniowiecznym zakonie serbskim w Mileševie, położonym w Księstwie Świętego Sawy (San Savva), przemianowanym później na Hercegowinę, kilkakrotnie był świadkiem kontaktów pomiędzy mnichami tego zakonu a przedstawicielami Stolicy Apostolskiej. Na własne oczy widział również modlących się przy grobie św. Sawy nie tylko prawosławnych,

ale również katolików, muzułmanów i Żydów. Na podkreślenie zasługuje fakt, że posłańcy Alvise I Mocenigo (doży weneckiego w latach 1570–1577), zanim przybyli do Konstantynopola, by prosić Selima II (sułtana panującego w latach 1566–1574), by nie atakował Cypru, zatrzymali się w klasztorze Mileševa. Mehmed-pasza Sokolovicz, świadom wagi dobrych relacji pomiędzy muzułmanami a chrześcijanami, przystał na ich prośby i tym samym naraził się na oskarżenia ze strony pozostałych wezyrów, twierdzących, że jest on poplecznikiem chrześcijan i przyjacielem Wenecjan. Ostatecznie zwyciężyła jednak wola sułtana i Wysokiej Porty. Wielki Wezyr Mehmed-pasza Sokolovicz głosował przeciwko i tak rozpoczęła się wojna o Cypr (1570–1573), która zakończyła się włączeniem wyspy do imperium otomańskiego, czego skutki widoczne są do dzisiaj. Flota Świętej Ligi, zawartej przez papieża Piusa V i Stolicę Apostolską, króla Hiszpanii Filipa II oraz dożę Alvise I Mocenigo i Senat Republiki Weneckiej, rozbiła flotę otomańską 7 X 1571 r. Ta data weszła do kalendarza liturgicznego jako dzień Matki Boskiej z Lepanto, ponieważ zwycięzcy wierzyli, że pokonali wroga dzięki wstawiennictwu Matki Bożej, której wizerunek towarzyszył im na banderach podczas bitwy. Na banderach otomańskich natomiast, obok półksiężycy, znajdował się krzyż, co związane było z faktem, że wojsko sułtana składało się zarówno z muzułmanów, jak i z chrześcijan.

Znakomita większość janczarów, prawie wszyscy pochodzenia chrześcijańskiego (wśród nich najbardziej znanym był wspomniany już Mehmed-pasza Sokolovicz), pomimo swojej wierności deklarowanej islamowi modlili się słowami modlitw chrześcijańskich, które poznali jeszcze w domach rodzinnych. Były to głównie modlitwy do Matki Bożej, a także *Ojciec nasz*.

Istnieje wiele przypadków opisywanych przez biskupów, misjonarzy i księży katolickich dotyczących muzułmanów, mieszkańców imperium otomańskiego, będących pochodzenia chrześcijańskiego, którzy za dnia

modlili się w meczetach, w nocy zaś potajemnie uczestniczyli w praktykach chrześcijańskich, odbywających się w prywatnych domach, gdzie skrywano święte ikony, zwłaszcza te przedstawiające Matkę Bożą. Matka Boża uważana jest przez wszystkich muzułmanów za matkę Isa (Jezusa). Poświęcono Jej w Koranie całą surę (XIX), w której określa się ją jako tę, która „została wybrana i oczyszczona, wybrana spośród wszystkich kobiet”.

Nie jest przypadkiem, że Jan Paweł II w herbie swojego pontyfikatu umieścił literę „M”, od której zaczyna się imię Maryja, z dopiskiem *totus tuus*. Powierzył jej tym samym samego siebie, jak również cały swój pontyfikat. W harmonii z dokonanym wyborem zdaje się pozostawać łatwość, z jaką jego pontyfikat realizował dialog między religiami. Jego zasługą jest właśnie to, że dziś można mówić otwarcie o delikatnych kwestiach historycznych, m.in. o bitwie pod Lepanto, która przez wieki była tematem tabu w relacjach pomiędzy muzułmanami a chrześcijanami.

BIBLIOGRAFIA

- Jacov M., *Le guerre veneto-turche del XVII secolo in Dalmazia*, Venezia 1990.
- Jacov M., *1 Balcani tra Impero Ottomano e potenze europee (secc. XVI–XVII). Il ruolo della diplomazia pontificia*, Cosenza 1997.
- Jacov M., *L'Europa tra conquiste ottomane e Leghe Sante*, „Studi e Testi” 2001, n. 403, Biblioteca Apostolica Vaticana.
- Jacov M., *Europa i Osmanie w okresie lig świętych. Polska między Wschodem a Zachodem*, Kraków 2003.
- Jacov M., *La Santa Sede ed il Patriarcato di Peć dal 1557 al 1699*, Città del Vaticano 1991, s. 37.
- Jacov M. [Milos], *Stosunki dyplomatyczno-handlowe między Imperium Ottomańskim a Republiką Wenecką w świetle capitulationes sultańskich*, Kraków 2004.
- Jacov M. [Milos], *Rapporti diplomatico – commerciali tra l’Impero Ottomano e la Repubblica Veneta nei secoli XVI–XVIII*, Viterbo 2005.
- Jacov M. [Milos], *I sultani ottomani arbitri delle questioni interne dell’impero romano cristiano*, „Episteme” 2013, t. 2, nr 19, s. 329–340.
-